

## KU SPÓŁDZIELCZEMU ODRODZENIU

**Wiele wskazuje na to, że czas wymazywania spółdzielczości z gospodarczej mapy Polski powoli dobiega końca. Lobby antyspółdzielcze zaczyna mieć - w parlamencie, w środowisku akademickim oraz szybko dojrzewającym politycznie i gospodarczo społeczeństwie - poważnych przeciwników.**

Najlepiej świadczy o tym powstanie na początku lutego 2012 r. Senackiego Zespołu Spółdzielczego pod przewodnictwem prof. Henryka Ciocha. Miesiąc później, 11 kwietnia 2012 r., prezydent Bronisław Komorowski zorganizował specjalną debatę poświęconą problematyce spółdzielczości, którą nazwał: „Rola i przyszłość spółdzielczość”. Miała na celu promowanie dialogu społecznego, poszukiwanie nowych rozwiązań ewolucyjnych, a nie rewolucyjnych. Niespodziewanie również z tezami prospółdzielczymi wystąpił Janusz Palikot podczas pierwszomajowego kongresu Ruchu Palikota w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. Świadomie albo nie świadomie, ale w swym ekspozycje programowym przywoływał idee spółdzielcze.

**Słowo spółdzielczość zaczyna znowu nabierać pozytywnego wydźwięku**

Senator, prof. Henryk Cioch związany jest z Prawem i Sprawiedliwość. Janusz Palikot jest śmiertelnym wrogiem tej partii, a w szczególności jej przewodniczącego Jarosława Kaczyńskiego. I na odwrót, establishment PiS najchętniej Ruch Palikota i jego lidera strąciłoby w otchłań piekielną. Jednak oba wrogie sobie ugrupowania zaczynają dostrzegać potencjał, jaki może wnieść dla polskiej gospodarki spółdzielczość. PiS-owscy politycy już nie wstydzą używać się tego pojęcia. Zrozumieli, że spółdzielczość odegrała bardzo dużą rolę w walce z zaborcami, wspomagała powstanie polskiej armii podczas pierwszej wojny światowej, wspomagała polską gospodarkę w czasach II Rzeczypospolitej, finansowała polski ruch oporu podczas drugiej wojny światowej, a w czasach Polski Ludowej dawała pracę działaczom opozycji antykomunistycznej itd. Krótko mówiąc, zasług spółdzielczości dla polskiej racji stanu nie sposób przecenić.

Natomiast Janusz Palikot zaczął dostrzegać zalety podmiotów gospodarczych, którym głównym celem nie jest zysk, ale działanie w interesie ich członków, w tym również zapewnienie wszystkim mieszkańcom Polski pracy. 1 maja podkreślił: *„Polityka pełnego zatrudnienia to realne zadanie polityczne, które musi wziąć na siebie każda administracja rządowa. To jest cel, któremu ma być podporządkowane wszystko to, co będzie państwo robiło”.*

Co więcej dodał:

*„Tak, państwo będzie budować fabryki, państwo ma budować fabryki, nie ma żadnego powodu, żeby państwo nie budowało fabryk, ponieważ państwowe fabryki powinny działać w ramach wolnego rynku jako spółki prawa handlowego”*

. Jest to ważna deklaracja.

Tak więc po raz pierwszy ktoś od dłuższego czasu powiedział publicznie, że na mapie gospodarczej Polski, oprócz podmiotów gospodarczych prywatnych, jest miejsce także dla państwowych. Oznacza to, że dla spółdzielczych, również. Tym bardziej, że jednym z najważniejszych celów spółdzielni, w szczególności pracy, jest tworzenie miejsc pracy dla swych członków.

## Senacka odsiecz dla spółdzielczości

Senacki Zespół Spółdzielczy, któremu przewodniczy prof. Henryk Cioch, stał się ponadpartyjnym ciałem parlamentarnym. Jego wiceprzewodniczącymi są: senator Tadeusz Kopec i senator Grzegorz Biernacki.

Zespół postawił sobie za cel wspieranie spółdzielczości poprzez przygotowywanie zmian w przepisach poszczególnych ustaw, promowanie spółdzielczości i sprzyjanie modernizacji polskiego sektora spółdzielczego. W celu realizacji swych zadań ma współpracować z komisjami Sejmu, Senatu oraz parlamentu Europejskiego, a także organami administracji rządowej, jednostkami samorządu terytorialnego, Krajową Radą Spółdzielczą, Międzynarodowym Związkiem Spółdzielczym oraz ze środowiskiem naukowym, organizacjami spółdzielczymi i pozarządowymi.

Co więcej, BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA „Czas Stefczyka” w kwietniu (nr 82), opublikowała rozmowę z prof. Henrykiem Ciochem, senatorem, przewodniczącym pt. „Prawo spółdzielcze do poprawki”. Profesor związany z PiS podkreśla w niej: *„W podręczniku PRAWO SPÓŁDZIELCZE omówiłem stan polskiej spółdzielczości liczącej ponad 9 tys. spółdzielni oraz zrzeszającej około 8 milionów członków. Niedoskonały stan w zakresie legislacji utrzymujący się w naszym kraju od ponad 20 lat nie sprzyja pełnemu rozwojowi spółdzielczości, tak jak ma to miejsce w wielu krajach Unii Europejskiej. **Czas najwyższy skończyć z mitem, że spółdzielczość ma korzenie w poprzednim ustroju. To nie prawda.***

*Korzenie spółdzielczości sięgają XIX w., a w okresie II Rzeczypospolitej spółdzielczość rozwijała się w Polsce, wysmienicie działając w oparciu o przepisy doskonałej ustawy z 29 października 1920 r.”*

Później dodaje: *„Mam nadzieję, że wspólnie uda nam się przekonać rządzących, że warto wspierać spółdzielczość, tak jak ma to miejsce chociażby w Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych. Kluczowe znaczenie będą miały prace nad ustawą PRAWO SPÓŁDZIELCZE (ustawą matką) oraz ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych, a także z uwagi na chaos legislacyjny nad nową ustawą o spółdzielczych kasach oszczędnościowych, która budzi uzasadnione emocje”.*

## Zielone światło dla spółdzielczości od prezydenta

Wiele wskazuje na to, że spółdzielczość zyskała również potężnego sojusznika w osobie prezydenta Bronisława Komorowskiego. W ramach Forum Debaty Publicznej „Gospodarka Konkurencyjnej Polski” zainicjował dyskusję o spółdzielczości. W swym wystąpieniu na nim podkreślił, że sektor spółdzielczy w Polsce generuje tylko 1 proc. PKB, a w Europie ok. 6 proc. - Dlatego – stwierdził - trzeba szukać optymalnych rozwiązań zwiększających znaczenie i zysk w tym obszarze.

Dla wielu zaskoczeniem była informacja prezydenta Komorowskiego, że w Polsce funkcjonuje 9 tys. spółdzielni w 15 różnych branżach. W tym podkreślenie, że około 4,5 mln Polaków należy do branżowych spółdzielni: banków spółdzielczych, spółdzielni rolniczych, a 3,5 mln należy do

spółdzielni mieszkaniowych.

Prezydent dodał, że przy porównywalnym poziomie zatrudnienia w Polsce i UE, w naszym kraju 2 proc. ogółu zatrudnionych, a w Unii 2,5 proc ogół zatrudnionych – sektor spółdzielczy generuje tylko 1 proc PKB, a w Europie 6 proc PKB

*- To skala problemu przed jakim stoimy – spuentował. - Jeżeli gdzie indziej jest większa rola, wpływ, znaczenie i większy zysk spółdzielni, to warto rozmawiać i szukać optymalnych rozwiązań.*

Ważne jest również, że nawiązując do historii, stwierdził: *- Kraj nasz był jedną z kolebek spółdzielczości, choć za pierwszą nowoczesną spółdzielnią uważa się założone 1844 roku przez robotników w Anglii Stowarzyszenie Sprawiedliwych Pionierów.*

I dalej kontynuował: *- Można przypomnieć różne, bardzo ciekawe elementy tradycji spółdzielczej w Polsce. Na przykład Bank Spółdzielczy w Brodnicy w tym roku obchodzi swoje 150-lecie. Ale można sięgać dalej, do Hrubieszowskiego Rolniczego Towarzystwa Wspólnego Ratowania się w Nieszczęściach , inicjatywy podjętej przez ks. Stanisława Staszica już w 1816 roku. Mamy więc piękne tradycje spółdzielczości z różnych okresów. Dlatego bardzo liczę, że forum będzie okazją do dyskusji w gronie ekspertów i osób zainteresowanych tematem spółdzielczości (...).*

### **Palikot na drodze do spółdzielczości**

Gdyby dr Jerzy Jankowski, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej był obecny 1 maja 2012 r. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki miałby powody do radości. Palikot mówił: *„Dziś już wiemy, że wolny rynek i wszyscy jego kapłani –(...), że ci wszyscy ludzie nie dadzą rady dalej wmawiać nam, że wolny rynek stworzy miejsca pracy”.*

Idealnie koresponduje to z tym, na co przewodniczący Jankowski zwracał uwagę już niejednokrotnie: *„Teza, że niewidzialna ręka rynku wyreguluje wszystko narobiła wiele złego nie tylko w Polsce, ale również na świecie”.*

Podczas swojego wystąpienia założyciel Ruchu Palikota uderzył się w pierś zwracając się: *„ (...) na początku lat 90. sam "miał marzenie", że wprowadzenie wolnego rynku sprawi, że wszyscy będą mieli życie takie jak na Zachodzie. Ale po 20 latach wiem już jednak, że kapitalizm jest religią, jedną z najbardziej bezwzględnych, niemiłosiernych i nieuczciwych, która tym, którzy mają gorzej i nie są równi, wmawia, że są temu winni”*

. Można powiedzieć, że jego wypowiedź nawiązywała wręcz do stwierdzenia przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej:

*„Wiara w słowa neoliberalnych filozofów, którzy głosili, że człowiek może sam, jako jednostka, rozwiązać swoje problemy, bez ingerencji państwa, okazała się również w swej istocie naiwna”*

. Palikot ogłosił:

*„Chcę wam powiedzieć zupełnie serio coś, co wszyscy odczytują bardzo populistycznie, a czego chcę bronić: tak, będziemy prowadzili politykę pełnego zatrudnienia, będziemy prowadzili politykę zero bezrobocia”. Jankowski zauważył: „Ekonomiści z całego świata zaczynają dostrzegać zalety podmiotów gospodarczych, w których o rodzaju i kierunkach działalności gospodarczej decyduje nie siła kapitału, a głos każdego członka z osobna,. Których celem jest nie zysk, a prowadzenie dobrowolnie wspólnej działalności gospodarczej w interesie*

zrzeszonych członków”  
.ltd.

Obszary gospodarki, w jakie - według Palikota - państwo powinno się angażować, to m.in.: przetwórstwo rolno-spożywcze, meblarstwo, odnawialne źródła energii. A więc obszary, na których w wielu krajach Unii Europejskiej państwo wspomaga spółdzielczość.

Nawet prospółdzielczą wydaje się być deklaracja Palikota: - *Tę naiwną wiarę, że w polityce chodzi o to, żebyśmy się wszyscy czuli bardziej równi, tę nawą wiarę musimy nieść na naszych sztandarach każdego dnia, żeby obudzić Polskę (...) Wracajcie do domów, zmieńcie oblicze ziemi, tej ziemi.*

Gdzie jak gdzie, ale w spółdzielniach każdy członek przy podejmowaniu decyzji ma jeden głos. Nikt nie może powiedzieć, że siła jego głosu zależy od kapitału, jaki wniósł do niej.

**Henryk Nicpoń**